

Naturalnie Łubniany

BIULETYN INFORMACYJNY GMINY ŁUBNIANY, ISSN 2719-7867
NR 2 (12) / 2023 , EGZEMPLARZ BEZPŁATNY



2024

2-3 Inwestycje
w Gminie

6 ŁOK
jest dla Was

13 Rozmowa
z prof. Dorotą
Simonides

NOWE ŚCIEŻKI NA MAPIE GMINY ŁUBNIANY

PO WIELU LATACH OCZEKIWANIA MIESZKAŃCY ŁUBNIAN BĘDĄ KORZYSTAĆ ZE ŚCIEŻKI PIESZO-ROWEROWEJ.

Do tej pory mieszkańcy Łubnian do kościoła, urzędu czy sklepu musieli iść poboczem, uciekając przed nadjeżdżającymi samochodami. Teraz to się zmieni. Dzięki inwestycji powstanie ścieżka pieszo-rowerowa, która rozpocznie się przy kościele w Łubnianach, a zakończy w Masowie, przy wjeździe do lasu.

W wyniku postępowania o udzielenie zamówienia publicznego został wyłoniony Wykonawca – Przedsiębiorstwo Wielobranżowo-Usługowe „Best-Opebel” S.C., reprezentowane przez Wiesława Wójcika, Mateusza Wójcika i Martę Katolik i podpisano umowę na re-

**POWSTANIE ŚCIEŻKA
PIESZO-ROWEROWA,
KTÓRA ROZPOCZNIE
SIĘ PRZY KOŚCIELE
W ŁUBNIANACH,
A ZAKOŃCZY
W MASOWIE**

alizację tej inwestycji. Zadanie jest współfinansowane z Rządowego Funduszu Polski Ład: Program Inwestycji Strategicznych kwotą 4 275 000 zł.



W podpisaniu umowy uczestniczyli również Przedstawiciele Mieszkańców: Sołtys Masowa Anna Górka, Blanka Kołodziej z Młodzieżowej Rady Gminy Łubnia-

ny, która we wniosku rekrutacyjnym do MRG pisała, że podczas swojej pracy na rzecz młodzieży chciałaby „zadbać o bezpieczeństwo w zakresie dojazdów do wszystkich

szkół gminnych, a zwłaszcza do PSP w Łubnianach” oraz Zbigniew Romanowski, Radny Gminy Łubniany bardzo zaangażowany w realizację tej inwestycji.

BRAKUJĄCY ELEMENT

Brakującym elementem planu pieszo-rowerowego wzdłuż ul. Opolskiej w Łubnianach jest odcinek między ul. Brynicką, a mostem na granicy Łubnian i Dąbrówki Łubniańskiej.

Szymon Ogłaza, członek zarządu województwa opolskiego, zapewnił, że zabezpieczył środki w przyszłorocznym budżecie samorządu na ścieżkę pieszo-rowerową, która połączy domy przy ul. Opolskiej w tej części Łubnian. To kolejna ważna inwestycja, która poprawi bezpieczeństwo wszystkich użytkowników ruchu - zwłaszcza pieszych.

KOLEJNY REMONT DW 461

PRAWIE MILION ZŁOTYCH KOSZTOWAŁ REMONT KILOMETRA DROGI ŁĄCZĄCEJ BRYNICĘ Z ŁUBNIANAMI



Prace wymagały całkowitej przebudowy nawierzchni. Remont został sfinansowany z budżetu samorządu województwa opolskiego. Wykonawcą prac była firma Remost z Olesna. Przypomnijmy: w ramach inwestycji wykonano wymianę pakietu bitumicznego, wzmocniono również pobocze na szerokość 1 m oraz odtworzono oznakowanie

poziome. Dodatkowo na ul. Powstańców Śląskich został przeprowadzony remont cząstkowy betonem asfaltowym.

Członek zarządu województwa opolskiego Szymon Ogłaza podkreśla, że remont możliwy był dzięki oszczędnościom - wcześniej nie był planowany. – Ta droga łączy dwie miejsco-

wości. Dzięki temu dogodny będzie dojazd do urzędów, domu kultury i sklepów. To jest również skrót między drogą wojewódzką nr 454 a drogą krajową nr 45. Kolejnym naszym planem jest budowa ścieżki rowerowej w Łubnianach (od mostu w Dąbrówce do skrzyżowania ul. Opolskiej z ul. Brynicką). Nie było roku bez większej inwestycji na terenie Gminy Łubniany, bo choć „potrzeby są wszędzie, w całym województwie, to nie wszędzie dialog wygląda tak jak w Łubnianach” – mówi Szymon Ogłaza.

Wójt gminy Łubniany Paweł Wąsiak, dziękując za wykonanie remontu, zaznaczył, że jest to inwestycja zwiększająca bezpieczeństwo wszystkich uczestników ruchu. Jednocześnie zwrócił uwagę na modelową współpracę zarówno z Zarządem Województwa, jak i z Zarządem Dróg Wojewódzkich z Dy-



rektorem Bartłojem Horaczukiem na czele.

W spotkaniu uczestniczyli Radni Gminy Łubniany - Jarosław Krzyścin i Zbigniew Romanowski oraz Radny Sejmiku Wojewódzkiego Hubert Kołodziej.

Sebastian Mrozek z firmy Remost, która wykonała remont, zauważa, że drogi przebie-

gające przez las przeważnie przed remontem są w złym stanie. – Korzenie drzew, które rozrastają się pod drogą powodują dużą korozję. Ciekawostką techniczną jest to, że na tym odcinku zerwaliśmy całą nawierzchnię bitumiczną. Nowa warstwa to 6 cm masy podstawowej i 2 cm masy ścieralnej. Droga została poszerzona – mówi Sebastian Mrozek.

Dyrektor Zarządu Dróg Wojewódzkich Bartłoj Horaczuk przypomina, że to kolejny remontowany odcinek tej drogi wojewódzkiej. – To był kompleksowy remont. Stan techniczny tej drogi wymagał od nas pilnej interwencji. Dziś dzięki wcześniejszym inwestycjom mamy nowe drogi od Łubnian, przez Brynice i od strony Kup – mówi.



NOWA PRZYCHODNIA CORAZ BLIŻEJ

JUŻ W PRZYSZŁYM ROKU JEST PLANOWANE ODDANIE DO UŻYTKU NOWEGO OŚRODKA ZDROWIA W LUBOSZYCACH

Mieszkańcy bez ośrodka zdrowia, nadzór budowlany zamyka przychodnię, nie ma miejsca na nowy budynek - to scenariusz, który mógł się

wydarzyć już w grudniu 2018 roku. By tak się nie stało, na samym początku kadencji wójt Paweł Wąsiak

rozpoczął starania o pozyskanie środków zewnętrznych na budowę nowego ośrodka zdrowia.

W 2022 roku Gmina Łubniany otrzymała z Polskiego Ładu 3 miliony 600 tysięcy złotych na tę inwestycję. Pół miliona, który dołożyła gmina, to wymagany wkład własny. Budynek, który będzie miał 550 metrów kwadra-

towych będzie piętrowy, jednak w pełni dostępny architektonicznie.

To inwestycja, z którą gmina nie mogła zwlekać. Budynek, w którym nadal istnieje ośrodek zdrowia w Luboszytach został dopuszczony do użytkowania warunkowo, tylko do momentu powstania nowej przychodni.

Aktualnie w budynku trwają prace wykończeniowe - położone są sieci wodno-kanalizacyjne, elektryka oraz klimatyzacja. Na ścianach położono tynk, a niebawem na podłogach pojawią się wylewki.

ZNAJDĄ SIĘ TAM GABINETY PODSTAWOWEJ OPIEKI ZDROWOTNEJ, PRZESTRZEŃ DO REHABILITACJI, A TAKŻE MIEJSCE NA GABINETY SPECJALISTYCZNE

W nowych pomieszczeniach przy ul. Kościelnej, znajdą się gabinety podstawowej opieki zdrowotnej, przestrzeń do rehabilitacji, a także miejsce na gabinety specjalistyczne. Nie zabraknie również windy łączącej kondygnacje oraz parkingu przed budynkiem.

2023 rok przyniósł środki, pochodzące z Polskiego Ładu, na wyposażenie ośrodka zdrowia w Luboszytach. Prace postępują planowo tak, by mieszkańcy Kępy, Luboszy, Białaczki i Kolanowic mogli korzystać z opieki medycznej na odpowiednim poziomie.



JARMARKIEM ROZPOCZĘLIŚMY ADWENT

TŁUMY MIESZKAŃCÓW GMINY ŁUBNIANY ODWIEDZIŁY TEGOROCZNY JARMARK ŚWIĄTECZNY NA PARKINGU ŁUBNIAŃSKIEGO OŚRODKA KULTURY

Trzydziestu wystawców, nie mniej wykonawców świątecznych utworów, kilka stanowisk warsztatowych i bardzo dużo pozytywnej, przedświątecznej energii.

Tak można opisać tegoroczny Jarmark Świąteczny w Łubnianach. Zobaczcie krótką fotorelację z tego wydarzenia!

Po więcej zdjęć zapraszamy na profil Gminy Łubniany na facebook'u oraz na stronę lubniany.pl.

Dziękujemy, że byliście z nami!



WARTO BYĆ EKO

ROLNICY Z GMINY ŁUBNIANY, KTÓRZY JUŻ PROWADZĄ „ZIELONE” GOSPODARSTWA, ALBO NAD TYM SIĘ ZASTANAWIAJĄ, SPOTKALI SIĘ NA KONFERENCJI POŚWIĘCONEJ EKOLOGICZNYM UPRAWOM I HODOWŁOM



Żeby być gospodarstwem ekologicznym trzeba spełnić wymogi rozporządzenia Parlamentu Europejskiego.

Tych kryteriów jest bardzo dużo i dotyczą zarówno produkcji roślinnej jak i zwierzęcej, importu z krajów trzecich, etykietowania produktów ekologicznych oraz zakazu stosowania genetycznie modyfikowanych organizmów. - podkreśla Aleksandra Woźniak, kontroler w jednostce certyfikującej PNG.

Pomysłodawcą spotkania

był Mariusz Łucyszyn, który w Białaczce zajmuje się ekologiczną uprawą pomidorów.

- Zachęcam odbiorców swoimi produktami. Wszystko sprzedaję w okolicy, nie muszę wyjeżdżać z pomidorami do Opola - przyznał rolnik z Białaczki, pomysłodawca spotkania.

Swoimi doświadczeniami w prowadzeniu ekologicznych gospodarstw podzielili się także Anna Górka z Masowa, Teofil Furgol z Prószkowa oraz Iwona Frasek ze Szczędrzyna.



FRANKFURTER KRANZ TO PERŁA 2023!

TRADYCYJNE CIASTO ZDOBYŁO NAGRODĘ XXII EDYCJI OGÓLNOPOLSKIEGO KONKURSU „NASZE KULINARNE DZIEDZICTWO” NA NAJLEPSZY PRODUKT REGIONALNY

Tortowa „korona”, rodem z Frankfurtu, to ciasto, które stworzono w XVIII wieku. Nazwa tegoż tortu nawiązuje do miejsca koronacji cesarzy niemieckich – Frankfurtu, wygląd przysmaku nawiązuje do korony – symbolu koronacji (ciasto przypomina koronę, wykonaną ze złota co symbolizuje krokant, zwieńczona jest rubinami, które tutaj symbolizują kandyzowane wiśnie lub świeże maliny).

Frankfurter Kranz mocno związany jest również z tradycją wspólnego biesia-

dowania rodzin na Śląsku Opolskim. Niegdyś był on najważniejszym punktem uroczystości. Zamiast deseru w postaci tortu, pojawiał się Frankfurter Kranz - jako główna atrakcja i główny przysmak. Przepis ten przekazywany był z pokolenia na pokolenie.

Na Śląsku ze względu na niełatwy dostęp do produktów kolonialnych, niejednokrotnie stosowano tańsze, a przede wszystkim popularne i dostępne produkty lokalne. I tak właśnie przyprażone płatki owsiane zastępowały złoto ni-

czym krokant z migdałów, a rubiny z kandyzowanych wiśni zamieniane były na świeże maliny lub czerwone porzeczki.

Współcześnie powstały również modyfikacje tegoż deseru, a wynika to chociażby ze zmiany nawyków ży-

wieniowych (np. cukier zastępuje się ksylitolem).

Przepis na to ciasto przypominały członkinie Koła Gospodyń Wiejskich „Dziouchy z klasą” z siedzibą w Masowie.

Dzięki zdobyciu głównej nagrody w regionalnym etapie

konkursu „Nasze Kulinarne Dziedzictwo – Smaki Regionów”, jaki odbył się w czerwcu tego roku w Mosznej, KGW z Masowa mogło reprezentować Opolszczyznę w stolicy Wielkopolski. Jury doceniło kunszt wykonania i wyjątkowy smak ciasta, którego autorką jest Maria Jendritza z Masowa i przyznało „koronie” Perłę 2023 – nagrodę XXII edycji ogólnopolskiego konkursu, którego finał odbył się w Poznaniu.

Dzielimy się z Państwem przepisem kulinarnym na to wyjątkowe ciasto.

Oryginalny przepis podaje, że głównym składnikiem jest ciasto ucierane, które nie wymaga skomplikowanych składników, ale muszą być wysokiej jakości (mąka, jajka kurze z domowych zagrod, masło oraz cukier). Warstwy ciasta przekładane są naturalną konfiturą z czerwonej porzeczki lub borówek leśnych. Najlepiej, aby konfitura ta była przygotowana w naturalny, domowy sposób. Krem bazuje na maśle, budyniu waniliowym oraz cukrze. Dekorację stanowi krokant z migdałów oraz górę wieńczą kandyzowane wiśnie.

CIASTO:

- ▶ 250 g masła
- ▶ 230 g cukru
- ▶ 1 cukier wanilinowy
- ▶ Szczypta soli
- ▶ 5 jajek z wolnego wybiegu
- ▶ 230 g mąki
- ▶ 3 łyżeczki proszku do pieczenia
- ▶ 50 ml mleka
- ▶ Masło do wysmarowania formy

KREM BUDYNIOWY:

- ▶ 850 ml mleka
- ▶ 2 budynie waniliowe

- ▶ 80 g cukru

- ▶ 200 g konfitury z czerwonej porzeczki [ewentualnie malinowej]
- ▶ 250 g masła
- ▶ 50 g cukru pudru

DO DEKORACJI:

- ▶ Krokant
- ▶ Czerwone porzeczki / maliny / kandyzowane wisienki

- 1. Masło, cukier, cukier wanilinowy i sól utrzeć na gładką



masę dodając po jednym jajku. Mąkę zmieszać z proszkiem do pieczenia i dodawać do masy na przemienne z mlekiem. Formę z kominem (o średnicy 24 cm) wysmarować masłem, przelać ciasto i piec

ok. 45 minut na najniższym poziomie piekarnika w temperaturze 180 stopni (160 termoobieg).

- 2. Przygotować budyni. Przelać do miski, przykryć folia

spożywczą, aby nie utworzył się kożuch. Schłodzić.

- 3. Przystudzone ciasto przekroić na 3 części. Dwie części posmarować konfiturą z porzeczek lub malin.

- 4. Masło utrzeć dodawać po łyżce zimnego budyniu i ucierać do uzyskania jednolitej masy. Ok. ¼ masy odłożyć do udekorowania ciasta.

- 5. Krążki ciasta posmarowane konfiturą przełożyć kremem lekko dociskając kolejnymi warstwami.

- 6. Całość ciasta posmarować pozostałym kremem i obsypać krokantem i udekorować porzeczką/malinami lub wisienkami.

- 7. Ciasto przechowywać w lodówce – najlepiej smakuje na 2-3 dzień

JESIENNE SPOTKANIE SENIORÓW ZA NAMI

TYM RAZEM SENIORZY Z GMINY ŁUBNIANY SPOTKALI SIĘ W BRYNICY

To były wspólne, piękne chwile w bardzo licznym gronie. Tym razem miejscem wydarzenia była Brynica, gdzie spotkanie rozpoczęliśmy od nabożeństwa, które poprowadził ksiądz Krzysztof Mróz. O oprawę muzyczną zadbał działający przy Łubniańskim Ośrodku Kultury chór Cantilene pod kierunkiem Joanny Dudy-Kot.

Po rozgrzewającym posiłku, nadszedł czas na wspólną zabawę przygotowaną przez Radę Seniorów Gminy Łubniani. Na wspólne biesiadowanie zaprosili muzyczny duet z Dobrzecza Wielkiego - Grzegorza Mazura wraz z Przyjacielem.

**CIESZĘ SIĘ, ŻE ZNÓW
MOŻEMY TU BYĆ,
PODCZAS NASZYCH
CYKLICZNYCH JUŻ
SPOTKAŃ, DBAJĄC
O NASZE DOBRE
RELACJE”- MÓWIŁ
PAWEŁ WĄSIĄK WÓJT
GMINY ŁUBNIANY**

Bernard oraz Joachim Sosna wraz z wujkiem Franciszkiem rozgrzali atmosferę muzycznym akcentem. Dzieci z Publicznej Szkoły w Brynicy przygotowały przepiękne recytacje wierszy Agnieszki Osieckiej. Jak zwykle Seniorzy nie zawiedli - dziękujemy za Waszą obecność!

- Cieszę się, że znów możemy tu być, podczas naszych cyklicznych już spotkań, dbając o nasze dobre relacje”- mówił Paweł Wąsiak Wójt Gminy Łubniani. Sołtysowi i Radzie Sołectwa Brynicy dziękujemy za piękne przygotowanie miejsca spotkania, a Paniom z Caritas w Brynicy za przygotowanie większości pysznych ciast.



WSKAZUJCIE DZIECIOM WŁAŚCIWE DROGI

Z OKAZJI DNIA EDUKACJI NARODOWEJ PRZYZNANO NAGRODY WÓJTA DLA DYREKTORÓW SZKÓŁ ORAZ NAUCZYCIELI

To wyróżnienia za codzienną pracę, wychodzenie poza schematy i przekazywanie wiedzy w inspirujący dla uczniów sposób. W przedszkolach i szkołach gminy Łubniany są nauczyciele, którzy wykonują swój zawód z powołaniem i zaangażowaniem.

- „Edukacja jest priorytetem w naszej gminie, proszę Was o dalsze zaangażowanie i oddanie. Doceniam także wszystkie innowacyjne działania,

**JESTEŚCIE LIDERAMI,
ZA KTÓRYMI PODĄŻA
NASZE MŁODE POKOLENIE - WSKAZUJCIE
IM WŁAŚCIWE DROGI**

przekładające się na sukcesy Uczniów. Jesteście liderami, za którymi podąża nasze Młode Pokolenie - wskazujcie im właściwe drogi”.

**W TYM ROKU WYRÓŻNIONYMI
NAUCZYCIELAMI ZOSTALI:**

- ☉ Nauczyciel Publicznego Przedszkola w Brynicy - Ewa Mudrecka
- ☉ Nauczyciel Publicznego Przedszkola w Łubnianach - Katarzyna Krzyścin
- ☉ Nauczyciele Publicznej Szkoły Podstawowej im. Powstańców Śląskich w Łub-



nianach: Zdzisława Łapczyńska i Dariusz Pałt

- ☉ Nauczyciel Publicznej Szkoły Podstawowej w Brynicy - Justyna Szymańska-Cebulla
- ☉ Nauczyciele Publicznej Szkoły Podstawowej w Je-

łowej: Justyna Konik i Jacek Wieczorek.

„Siegają Państwo ponad przeciętność, na co dowodem są liczne zwycięstwa i nagrody Uczniów. Dziękuję również za wspaniałą pracę i zaangażowanie na rzecz naszej

lokalnej społeczności. Życzę dalszych sukcesów i osiągnięć w pracy dydaktycznej i opiekuńczej, ogromnej radości z wykonywanych obowiązków oraz powodzenia w życiu osobistym.” - mówił Paweł Wąsiak.

STYPENDIA I NAGRODY DLA NAJLEPSZYCH UCZNIÓW

UROCZYSTA GALA WRĘCZENIA STYPENDIÓW I NAGRÓD WÓJTA GMINY ŁUBNIANY ODBYŁA SIĘ W BIADACZU

Gratulując pracowitości i talentów, Wójt Paweł Wąsiak złożył serdeczne życzenia młodym i uzdolnionym Mieszkańcom naszej Gminy: „Bądź szczęśliwym dzieckiem, z którego niebawem wyrośnie mądry, dobry, odpowiedzialny dorosły. Przyszłość jest w Twoich rękach”.

Spotkanie było również okazją do docenienia pracy Dyrektorów szkół i przedszkoli Nauczycieli i Pedagogów, a zarazem ogromnego zaangażowania Rodziców - „Mam nadzieję, że rozwój oparty na solidnych fundamentach rozbudzi w naszych Pociechach zainteresowania, ciekawość świata, otwartość, ale przede wszystkim gotowość niesienia pomocy potrzebującym, życzliwość i wrażliwość. Wiem, że za sukcesem Dziecka stoi Państwa trud, wyrzeczenia, często nie-



ustanna „walka z czasem”, dlatego w sposób szczególny życzę wielu spokojnych dni wypełnionych dobrymi spotkaniami w gronie najbliższych”.

**NAGRODY INDYWIDUALNE WÓJTA
GMINY ŁUBNIANY TRAFIŁY DO:**

- ☉ wychowanka przedszkola z Brynicy
- ☉ dwóch dziewczynek z przedszkola w Łubnianach
- ☉ trojga uczniów z PSP w Brynicy
- ☉ dwojga uczniów z PSP w Jełowej
- ☉ czterech uczennic z PSP im. ks. Jana Bosko w Luboszytach
- ☉ czworga uczniów z PSP im. Powstańców Śląskich w Łubnianach

NAGRODY DRUŻYNOWE OTRZYMAŁY

- ☉ koszykarki z PSP w Jełowej i sportowa drużyna z PSP w Łubnianach.

STYPENDIA OTRZYMAŁO

- ☉ dwoje uczniów z Brynicy,
- ☉ jeden uczeń z Jełowej,
- ☉ pięcioro uczniów z Luboszych
- ☉ dwie uczennice z Łubnian.

Kwota tegorocznej nagrody indywidualnej to 700 zł, zaś stypendium to 1500 zł wypłacane w 10 ratach. Mam nadzieję, że będzie to dodatkowa motywacja do nauki i rozwoju zainteresowań.

**SERDECZNIE GRATULUJEMY
I ŻYCZYMY DAJSZYCH SUKCESÓW**

Serdecznie dziękujemy za gościnę Dyrektorowi Bogusławowi Domino-Pawelec Młodzieży z luboszyckiej szkoły za przygotowanie programu artystycznego, a Nauczycielce języka polskiego Justynie Kasprzyk-Ressel za koordynację tych występów i wszelką pomoc.



ŁUBNIAŃSKI OŚRODEK

ŁUBNIAŃSKI OŚRODEK KULTURY REALIZUJE W 2023 ROKU KILKA

Pierwszy projekt, w ramach programu „Dom Kultury +” jest finansowany ze środków Narodowego Centrum Kultury. 30 tysięcy złotych przeznaczono na realizację inicjatyw oddolnych, zgłoszonych przez mieszkańców gminy, szkoły i organizacje działające na naszym terenie. Efekt? 6 inicjatyw. Pierwszy z nich zakłada stworzenie grupy teatralnej. Mimo bliskości Opola nie każdy miał okazję być w teatrze. W projekcie chodzi o zainteresowanie młodzieży tą formą sztuki, zarówno jako odbiorcy, jak i twórcy. W projekcie znalazły się próby, wystawienie spektaklu, wyjazdy do teatru w Opolu na spektakle oraz udział w warsztatach z zawodowymi aktorami w trakcie lekcji teatralnych.

Kolejny projekt nosi tytuł „Przez epoki”. Justyna Konik oraz Maria Cyrys zorganizowały dotąd cykl 4 koncertów fletowych w naszej gminie. To muzyczna podróż przez epoki, z wybranymi utworami napisanymi przez wybitnych muzyków na flet poprzeczny.

Pierwszą zrealizowaną inicjatywą był natomiast występ Orkiestry na Dużym Rowerze. Pomysł na to wydarzenie zrodził się z ciekawości – muzycy, którzy jeżdżą na 5-osobowym rowerze i w dodatku jadąc, grają na instrumentach? A jednak! Występ na parkingu Łubniańskiego Ośrodka Kultury, który poprzedził przejazd główną ulicą miejscowości był strzałem w dziesiątkę!

Wśród proponowanych wydarzeń nie brakuje też aktywności artystycznej. W trakcie cyklu „TworzyMY! Gminny Plener Artystyczny” uczestnicy warsztatów tworzą obrazy na bawełnianych torbach, gliniane breloki, malują na płótnach a nawet tworzą obrazy na szkłe!

Ciekawym projektem jest także ten, zgłoszony przez nauczycieli z brynickiej

szkoły podstawowej. W ramach wydarzenia pt. „Brynica w obiektywie” przeprowadzono warsztaty fotograficzne dla młodzieży, którzy następnie wykonali fotograficzne portrety seniorów.

Ostatnim działaniem w ramach programu „Dom Kultury +” są spotkania autorskie dla młodzieży. Do naszej gminy przyjechali autorzy książek – Adam Faber i Tomasz Sobania.

CZYM SKORUPKA ZA MŁODU...

Wzór opolski, jak i kroszonkarstwo żywe było na terenie Gminy Łubniany. Działy tu twórczynie ludowe, organizowano szkolne konkursy kroszonkarskie. I nadal tak może być! W projekcie „Czym skorupka za młodu...” finansowanego w ramach programu „Kultura ludowa i tradycyjna. Mistrz Tradycji” ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego 13 dzieci uczy się trudnej sztuki tworzenia kroszonek i malowania wzoru opolskiego. W tajniki tej pracy wprowadza je Sabina Karwat, twórczyni ludowa z Jełowej.

HISTORIA KOŁEM SIĘ TOCZY

3 rajdy rowerowe przez sołectwa gminy Łubniany, cztery spotkania o lokalnej historii i wydanie mapki z trasami turystycznymi - to

EFEKTY KILKUMIESIĘCZNEJ PRACY NAD KROSZONKAMI MOŻNA BYŁO ZOBACZYĆ NA WERNISAŻU W ŁUBNIAŃSKIM OŚRODKU KULTURY

główne założenia projektu „Historia kołem się toczy” realizowanego w ramach programu „Patriotyzm Jutra 2023”. Projekt dofinansowano ze środków Muzeum Historii Polski w Warszawie. Co ciekawe - piktogramy ciekawych miejsc historycznych stworzyli uczniowie naszych szkół podstawowych w ramach warsztatów z rysunku. W trakcie rajdów można było zobaczyć m.in. miejsca grodzisk w Jełowej i Brynicy, Kokotek w Biadaczcu, cmentarze znajdujące się w gminie, kościół poewangelicki w Grabiu, a także kościół w Kolanowicach.

ŁOK Z NOWYM WYPOSAŻENIEM

65 000 zł – to kwota dofinansowania, jaką otrzymał Łubniański Ośrodek Kultury na zakup wyposażenia. Gmina Łubniany zapewniła wkład własny na poziomie 17 424,55 zł. Projekt „ŁOK jest dla Was” w ramach rządowego programu „Infrastruktura Domów Kultury” pozwoli na inwestycje w kilku obszarach. Środki z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego pozwolą na zakup mobilnych luster, sztalug do pracowni rysunku, a także aparatu fotograficznego wraz z obiektywami. Dodatkowo, by poprawić bezpieczeństwo pojawi się m.in. monitoring oraz alarm w budynku przy ul. Opolskiej 49. To kolejne takie dofinansowanie dla gminnej instytucji kultury. W 2022 roku udało się kupić

m.in. oświetlenie sceniczne, nagłośnienie, a także piec do pracowni ceramiki.

POROZMAWIAJMY... W ŁOK-U

Porozmawiajmy – to przesłanie skierowane do mieszkańców Gminy Łubniany od Stowarzyszenia Droga do Celu z Opola. Dzięki realizacji projektu o tym samym tytule, realizowanego w ramach programu „Aktywni Obywatele – Fundusz Regionalny” organizacja chce uwrażliwić na zjawisko przemocy w rodzinie i empatii dla osób jej doświadczających. Wartość projektu, finansowanego przez Islandię, Liechtenstein i Norwegię z Funduszy EOG i Funduszy Norweskich w ramach Programu Aktywni Obywatele – Fundusz Regionalny wynosi aż 25 274,64 euro. Projekt składa się z kilku działań. Pierwszym z nich był spektakl „Sekret”, który pokazał w scenach problem przemocy i wyobcowania dzieci oraz młodzieży. Uczniowie szkół podstawowych z Gminy Łubniany zagrali ten spektakl przed swoimi rówieśnikami, nauczycielami i rodzicami.

Kolejnym działaniem były warsztaty kulinarne, w trakcie których uczestnicy mogli skorzystać ze wsparcia psychologicznego. Dodatkowo, w trakcie warsztatów nauczyciele, rodzice oraz członkowie zespołu interdyscyplinarnego działającego w Gminie Łubniany uzyskali, poprzez szkolenia, narzędzia do podjęcia walki z trudnym tematem, jakim jest przemoc w rodzinie.

Liderem projektu jest Stowarzyszenie Droga do Celu z Opola, a partnerami Łubniański Ośrodek Kultury, Publiczna Szkoła Podstawowa w Brynicy, Publiczna Szkoła Podstawowa w Jełowej, Publiczna Szkoła Podstawowa w Luboszycach, Publiczna Szkoła Podstawowa w Łubnianach oraz Urząd Gminy Łubniany.

Działania w ramach projektu rozpoczęły się w listopadzie 2022 roku i potrwają do końca stycznia 2024 roku.



KULTURY JEST DLA WAS

PROJEKTÓW, W KTÓRYCH BIORĄ UDZIAŁ MIESZKAŃCY GMINY ŁUBNIANY





DOŻYNYNKI 2023: T

W TRAKCIE DOŻYNEK GMINNYCH DZIĘKOWALIŚMY ZA

Trzydniowe świętowanie rozpoczęło się już w piątek, dyskoteką. Sobota upłynęła pod znakiem warsztatów i występów artystycznych, a niedziela na świętowaniu w kościele oraz pod namiotem dożynkowym.

SOBOTA

Na dożynkowej scenie nie zabrakło występów dzieci ze szkół i przedszkoli z naszej Gminy. Swoje talenty zaprezentowały dzieci z Publicznego Przedszkola w Łubnianach, Jełowej, a także Sophija Holik, Ksenia Szkrab, Aleksandra Witek i Maja Włodarczyk, Wojciech Flak, Pola Kałuża i Nela Fierek, Yana Kuzyk i Paulina Panicz, Michalina Rybka, Laura Matyschok, Claudia Gaertner z Publicznej Szkoły Podstawowej w Łubnianach.

Na scenie zaśpiewali także uczestnicy studia wokalnego Marii Spólnej, działającego przy Łubniańskim Ośrodku Kultury - Emma Chyra, Natasha Wojtas i Jagoda Żelasko. Wiktoria Graczyk, instruktora zajęć wokalnych i gry na skrzypcach zaprezentowała grę na tym pięknym instrumencie.

Następnie na scenę weszła utalentowana orkiestra dęta Binsfelder Musikanten z Miasta Partnerskiego Arnstein, która rozbawiła i zachwyciła wszystkich uczestników dożynek. Obchody drugiego dnia zakończyliśmy

zabawą taneczną z Zespołem Muzycznym Remedium.

NIEDZIELA

Świętowanie rozpoczęło się uroczystą Mszą Świętą, podczas której wspólnie dziękowaliśmy za tegoroczne plony. Liturgię poprowadzili Ksiądz Proboszcz Marek Terlecki oraz Ksiądz Janusz Podzielny. Starostami tegorocznych dożynek byli Teresa Kozielska i Ryszard Buchta.

Elementem Dożynek był tradycyjny korowód, w którym zaprezentowali się przedstawiciele wszystkich sołectw z koronami żniwnymi, strażacy OSP z Łubnian, Luboszyca i Jełowej, jeźdźcy ze Stadniny Koni Kalinówka oraz barwni przebierańcy z Publicznego Przedszkola w Łubnianach, Kolanowicach i Dąbrówce Łubniańskiej, Przedszkola "Kolorowa Zebra" w Biadaczu, Szkolnego Muzeum Etnograficznego im. Danuty Zalewskiej działającego w Publicznej Szkole Podstawowej w Luboszycach, Publicznej Szkoły Podstawowej w Łubnianach oraz Bajkowego Lasu. Nie zawiedli też mieszkańcy Masowa, Kolanowic i Łubnian!

Niedzielnny program artystyczny był wyjątkowo bogaty. Publiczność mogła bawić się przy dźwiękach Orkiestry na Dużym Rowerze. Na scenie wystąpili także Abbba Imitation, Toby z Monachium, a niedzielna impreza zakończyła dyskoteka z DJ Dawidem Nagietem.



GMINA ŁUBNIANY I MIASTO ARNSTEIN ŚW



Partnerstwo między naszymi społecznościami ma już 30 lat i jesteśmy dumni z naszej długotrwałej relacji.

Wójt Gminy Łubniany Paweł Wąsiak oraz Burmistrz Miasta Arnstein Franz Josef Sauer podpisali Odnowienie Aktu Partnerstwa, jako obietnicy do dalszej współpracy, wymiany kulturalnej oraz jeszcze silniejszych wię-

zi pomiędzy naszymi miejscowościami.

Dzięki orkiestrze dętej Binsfelder Musikanten uroczystość była jeszcze bardziej niezapomniana dla wszystkich obecnych.

W wydarzeniu uczestniczyli:
• delegacja z Miasta Partnerskiego Arnstein w Bawarii
• Wójt Gminy Witwicia na

Ukrainie Wasyl Ilnytsky wraz z delegacją oraz Zenovii Mandryk z Powiatu Kalusa
• przedstawiciele sołectwa Brynica wraz z Sołtysem Markiem Ciernia
• Radni Powiatowi: Joachim Świerc i Konrad Dendera
• a także dzieci oraz ich opiekunowie z Publicznej Szkoły Podstawowej w Brynicy.

CO BYŁ PIĘKNY CZAS

TEGOROCZNE PŁONY I CODZIENNĄ PRACĘ ROLNIKÓW!



WIĘTOWAŁY 30-LECIE PARTNERSTWA



SPORT TO ZDROWIE

DOSKONALE WIEDZĄ TO UCZESTNICY DWÓCH WYDARZEŃ, KTÓRE W OSTATNIM CZASIE ODBYŁY SIĘ W GMINIE ŁUBNIANO

Zapraszamy do fotorelacji z dwóch wydarzeń – II Rowerowego Pożegnania Wakacji oraz IV edycji Biegu Ku Słońcu.

ROWEROWE ZAKOŃCZENIE WAKACJI
Pierwsze z wydarzeń zorganizowało Stowarzyszenie Kręcimy dla Zabawy, a uczestnicy mieli do pokonania dwie świetnie przygo-

towane malownicze trasy 15 i 40 Km.

BIEG KU SŁOŃCU
IV Bieg Ku Słońcu zorganizował dyrektor PSP w Jeło-

wej Artur Baziuk wraz ze społecznością szkolną. Na dystansach 10 km i 5 km oraz Nordic Walking rywalizowali zawodnicy z Opolszczyzny i goście z innych

województw, a przed nimi swoje dystanse pokonały dzieci i młodzież.

WSPARCIE FINANSOWE
Wydarzenia zostały dofi-

nansowane przez Gminę Łubniano ze środków Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych oraz Przeciwdziałania Narkomanii.



PROJEKT NADPRZYRODZONE SIŁY OKOLICY BRYNICY DOBIEGŁ KOŃCA

KINA PLENEROWE, GRA TERENOWA ORAZ MAGICZNY WIECZÓR – TO WYDARZENIA, KTÓRE DLA MIESZKAŃCÓW GMINY PRZYGOTOWAŁA FUNDACJA AKTYWNI Z BRYNICY

Od 25 sierpnia do 15 września odbyło się 5 projekcji filmowych w pięciu miejscowościach: Masowie, Brynicy, Ładzy, Łubnianach i Kobylnie. W sumie zgromadzili przed ekranem prawie 300 osób – była to rodzinna rozrywka i możliwość wspólnego spędzania wolnego czasu.

Elementem projektu był także konkurs na Nocną Grę Terenową opartą na legendach z terenu Stobrawskiego Zielonego Szlaku. Spośród scenariuszy konkursowych organizatorzy wybrali ten zwycięski i zagraли w niego nocą 22 września. Uczestnicy musieli zmierzyć się m.in. z nawiedzonym domem, stworzyć czakram mocy, odnaleźć nagrobek Klary czy przechrzyć czarta. Nie przeszkodził nawet deszcz,

**FINAŁ PROJEKTU
ODBYŁ SIĘ PODCZAS
MAGICZNEGO
WIECZORU 23
WRZEŚNIA NA
BOISKU LZS
W BRYNICY. MAGIA
NA WIELU
PŁASZCZYZNACH
TOWARZYSZYŁA OD
PIERWSZYCH MINUT
TEGO DNIA, A KAŻ-
DY KOLEJNY GOŚĆ
STOPNIOWAŁA WCIAŻ
ROSNAĆE NAPIĘCIE**

w czasie którego najmłodszy gracz piekła kielbaski. 30 pierwszych uczestników otrzymało plecaki i latarki czołowe, a autorzy zwycięskiego projektu bony o wartości 100 zł każdy.

Z kolei finał projektu odbył się podczas Magicznego Wieczoru 23 września na boisku LZS w Brynicy. Magia na wielu płaszczyznach towarzyszyła od pierwszych minut tego dnia, a każdy kolejny gość stopniowała wciąż rosnące napięcie.

Na początek można było wziąć udział w warsztatach zielarskich, które rozpoczęły się spacerem po okolicznych polach, a następnie pod okiem fachowca uczestnicy mieli okazję samodzielnie stworzyć zielarskie mikstury, między innymi pastę do zębów. Wykład



Pozytywnej energii pozwolił zgłębić tajniki ludzkiego organizmu, a po jego zakończeniu była możliwość skonsultowania osobistych przypadłości.

Dosłowna magia pojawiła się wraz z występem iluzjonisty Piotra Denisiuka, który na oczach widzów dokonywał rzeczy niemożliwych, a przynajmniej niewytłu-

maczalnych. Szczególną niespodzianką było obcowanie z magią na wyciągnięcie ręki, ponieważ Piotr czarował przy każdym stoliku dosiadając się do obecnych na pokazie.

Zwieńczeniem magicznych działań okazało się 30 minutowe przedstawienie oparte na brynickiej legendzie U Madlyny, Teatru Ruchu i Tańca z Ogniem Mantikora. Nie raz gościliśmy ich w Brynicy, ale jeszcze nigdy nie mieliśmy okazji zobaczyć ich możliwości z wykorzystaniem tak rozmaitych akcesoriów ogniowo-światlnych zaangażowanych w dodatkową konkretną historię.

Po tak wielu wrażeniach nie pozostało już nic innego, jak bawić się przy dźwiękach zespołu Albatros.

Operacja zrealizowana przy wsparciu Stowarzyszenia Lokalna Grupa Działania Stobrawski Zielony Szlak



Operacja pn. **Nadprzyrodzone siły z okolic Brynicy na Stobrawskim Zielonym Szlaku**, mająca na celu **promocję obszaru LGD Stobrawski Zielony Szlak w oparciu o mity i legendy poprzez wydarzenie kulturalne, w skład którego wejdą: konkurs na grę terenową, nocna gra terenowa, kino z duchami, magiczny wieczór oraz zakup nagłośnienia**, została współfinansowana ze środków Unii Europejskiej w ramach działania "Wsparcie dla rozwoju lokalnego w ramach inicjatywy LEADER" poddziałanie "Wsparcie na wdrażanie operacji w ramach strategii rozwoju lokalnego kierowanego przez społeczność" Program Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020



„Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie”

KIERMASZ W BIADACZU

ZA NAMI KIERMASZ ŚWIĄTECZNY DLA UCZNIÓW PUBLICZNEJ SZKOŁY PODSTAWOWEJ IM. KS. JANA BOSKO W LUBOSZYCACH I ICH RODZICÓW, NA BOISKU SZKOLNYM W BIADACZU

W sobotnie popołudnie Rada Rodziców Publicznej Szkoły Podstawowej im. ks. Jana Bosko w Luboszytach zorganizowała pierwszy kiermasz świąteczny dla uczniów i rodziców na boisku szkolnym w Biadaczu.

W świątecznym nastroju, pięknych dekoracjach można było posmakować wyborne go bigosu, którego kuchmistrzyniami były panie Aurelia Waldyra, Dominika Torka i Beata Wróbel, w menu znalazła się smaczna zupa dyniowa, którą wykonała Pani Dorota Brzoza. Na ognisku można było sobie samemu upiec kiełbaskę, skosztować ciast upieczonych przez ro-



dziców, napić się zimowej herbatki, kawy lub gorącej czekolady. Nie zabrakło także pierników i ciasteczek, które dzieci piekły i samodzielnie ozdabiały w szkole na zajęciach. W trakcie kiermaszu uczniowie niemal wszystkich klas śpiewali piękne pastorałki i kolędy w różnych

językach: polskim, niemieckim, angielskim, a nawet rosyjskim. Można było się przyłączyć do śpiewu, by rozgrzać wszystkie serca. Podczas kiermaszu została wystawiona na licytację choinka, którą ozdobili uczniowie klas I-III własnoręcznie wykonanymi ozdobami (widoczna

na jednym zdjęciu). Licytacja rozpoczęła się od sumy 50 zł, a zakończyła na 310 zł. W końcu walki o magiczne drzewko ostatnie słowo należało do pana Widery, który oznajmił, że pan Kupka dołożył się do wylicytowanej ceny. Ostatecznie choinka została przekazana przez panów szkole, aby mogła świecić własnym blaskiem na korytarzu.

Dzięki wszystkim zaangażowanym rodzicom, cała społeczność szkolna mogła się spotkać, porozmawiać i przeżyć niepowtarzalne chwile w atmosferze zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia.

Publiczna Szkoła Podstawowa im. Ks. Jana Bosko w Luboszytach



ŁUBNIAŃSKI
OŚRODEK
KULTURY
ZAPRASZA
NA
SPOTKANIE
AUTORSKIE

EMILIA
KRAKOWSKA

24.01.2024

18:00

SALA

KONCERTOWA ŁOK



OGROMNA JEST DOBROĆ LUDZKA

PROFESOR DOROTA SIMONIDES, WYKŁADOWCA AKADEMICKI, SENATOR RP I MIESZKANKA NASZEJ GMINY, UDZIELIŁA WYWIADU BIULETYNOWI INFORMACYJNEMU „NATURALNIE ŁUBNIANY”

Naturalnie łubniany :- Pani Profesor, chciałam Panią namówić do podzielenia się swoimi wspomnieniami z rodzinnego domu w Nikiszowcu na „Czarnym Śląsku”.

Dorota Simonides: - Z rozrzwinięciem wracam wspomnieniami do mojego domu, do mojego familoka w Nikiszowcu – czuję ciepło żeleźnioka i przed oczami mam gromadę dzieci – nasza szóstka i dzieci sąsiadów – nie tylko z naszej klatki, ale i z pobliskich bloków. Poczucie wspólnoty, którą tworzyła społeczność familoka, jest niezapomniane. Jest też czymś, czego już nie da się odtworzyć. Proszę sobie wyobrazić – wszyscy mieszkaliśmy w familokach, wszyscy chodziliśmy do tej samej szkoły, wszyscy chodziliśmy do tych samych konsumów, czyli sklepów, do tej samej pralni, maglowni i do tego samego kościoła. Nasi ojcowie – wszyscy! – pracowali na tej samej kopalni. To było prawdziwe kamracstwo! Moje najmilsze przeżycia i poczucie wspólnoty, bycia razem – w radosnych i smutnych chwilach.

NŁ :- Jak wyglądały przygotowania do świąt?

DS:- Przede wszystkim obowiązkiem starszych dzieci było nauczanie na pamięć kolęd młodszych dzieci. Żeby otrzymać po wieczery wigilijnej podarunek od Dzieciątka (do nas przychodził nie Aniołek, Gwiazdka, Gwiazdor, ale właśnie Dzieciątko) trzeba było umieć śpiewać kolędy, znać treść wielu zwrotek. Zatem my dzieci, w Adwencie uczyliśmy się kolęd. Moi bracia byli ministrantami, więc doskonale znali te pieśni. Nie wolno było mylić pieśni adwentowych z kolędami, a kolęd z pastorałkami. Wszystko ma swój czas i swoje znaczenie.

NŁ :- Jaką uczennicą była mała Dorotka?

DS:- Mała Dorotka była przede wszystkim bardzo posłuszną dziewczynką. W szkole powszechnej należała do najlepszych z tych

najgorszych (śmiej). Wtedy nie doceniałam jeszcze nauki i nie doceniałam, że mogę się uczyć, zdobywać wiedzę – że to przywilej. Natomiast w liceum było dla mnie objawieniem, że nie muszę sprzątać, prać, cerować, ale mogę się wyłącznie uczyć! To było takim odkryciem, że mnie wręcz jakiś amok złapał. Chłonełam wiedzę każdą komórką, po nocach bym siedziała, gdyby mi światła nie gaszono. Taka świadomość, że mogę się rozwijać, uczyć się, dowiadywać się nowych rzeczy – czego wcześniej nie rozumiałam.

NŁ :- Jak wyglądały początki Pani pracy zawodowej i naukowej.

DS:- Muszę powiedzieć, że miałam to niebywałe szczęście, że zawsze w moim życiu natrafiałam na ludzi zarówno życzliwych, jak i mądrych, którzy mnie wręcz pchali w odpowiednim momencie we właściwe miejsce.

Dzięki ks. dr. Bolesławowi Kominkowi (przyp. red. późniejszy administrator apostolski Opola; stworzył podstawy do powołania w 1972 r. diecezji opolskiej, metropolita wrocławski, kardynał) ukończyłam szkołę podstawową dla dorosłych. Już wtedy pracowałam w kurii diecezjalnej w Katowicach, zajmowałam się tam m.in. zakupami książek. Ja te książki nie tylko kupowałam dla kurii, ale ja je również przeglądałam. Dzięki temu po skończeniu szkoły podstawowej, podczas egzaminu wstępnego do Seminarium dla Przedszkolek w Opolu mogłam powiedzieć, że ostatnio przeczytane książki były autorstwa Osmańczyka, Szmaglewskiej, Nałkowskiej. Dostałam się do tego seminarium. Na ponad 50 dziewcząt w tej szkole były tylko 4 Ślązaczki. Pamiętam jak w internacie, w toalecie – bo tylko tam było światło po godz. 22.00 – uczyłam się literackiego języka polskiego: czytałam Sienkiewicza, a „Pana Tadeusza” Adama Mickiewicza chciałam znać na pamięć,

żeby jeszcze pięknie mówić po polsku. I w tym wkuwaniu tak daleko zaszłam, że wrok byłam najlepszą uczennicą tego seminarium. Przeszłam do Liceum dr Stefani Mazurek. Tam poznałam mojego męża. Dalej uczyłam się jak szalona. Maturę zdałam bardzo dobrze. Nawet matematykę, której ni w ząb nie pojmowałam. Moja determinacja była ogromna. Po maturze chciałam pójść do Wyższej Szkoły Pedagogicznej, bo wydawało mi się, że uniwersytet to za wysokie progi dla „dziolchy z familoka”. Ale Pani Dyrektor Stefania Mazurek kazała na podaniu wpisać Uniwersytet Jagielloński, Kraków. Jak to posłuszna dziewczyna nie mogłam nie zgodzić się z Panią Profesor i ...pojechałam do Krakowa. Wtedy to było coś cudownego! Studiować polonistykę i etnografię – prof. Pigoń, prof. Klemensiewicz, prof. Nitsch, prof. Moszyński, prof. Dobrowolski, prof. Kleiner. Miałam zaszczyt uczyć się u najwybitniejszych polskich naukowców. Po dwóch latach przeniosłam się na Uniwersytet Wrocławski.

Zakończenie studiów wiązało się z otrzymaniem nakazu pracy – mąż trafił do Azotów, bo studiował na politechnice chemii, a ja do szkoły w Kędzierzynie-Koźlu. Nakaz pracy był związany z przydziałem mieszkania.

W tym czasie prof. Stanisław Kolbuszewski (przyp. red. – wybitny historyk literatury) zaproponował mi pracę asystentki w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Opolu. Niestety odmówiłam, gdyż akurat spodziewałam się pierwszego dziecka. Po roku profesor ponowił swoją prośbę, znów odmówiłam, gdyż właśnie urodziłam drugie dziecko. Po kolejnym roku profesor zadzwonił już z innym pytaniem – czy mam trzecie dziecko? (śmiej). Wyraźnie zasugerował, że jeżeli nie, to zaprasza mnie do Opola.

Kolejnym krokiem była pra-

TAK SIĘ ZASTANAWIAM, DLACZEGO DOBROĆ W CZŁOWIEKU PRZEJAWIA SIĘ TYLKO W OBLICZU TRAGEDII? DLACZEGO JEJ TERAZ JEST TAK NIEWIELE? SKĄD TYL NIEAWIŚCI, TYL CHĘCI ZEMSTY, ZŁA?

ca w WSP w Opolu, dokąd 17 lat dojeżdżałam z Kędzierzyna. Potem zaproponowano mi objęcie katedry etnologii na Uniwersytecie Wrocławskim i dwa lata (równoległe z pracą w Opolu) prowadziłam tę katedrę, ale nie chciałam się przeprowadzać do Wrocławia, bo byłam zakochana w Opolu. Tutaj rozpoczęłam badania nad folklorem – wraz ze studentami zbieraliśmy wspomnienia, notowaliśmy wierzenia, opowiadani ludowe, „bery i bojki” – wszystko to, co dziś nazywamy dziedzictwem narodowym.

NŁ :- Jak to się stało, że dziewczyna z familoków wkroczyła dziarsko na największe polityczne salony – zarówno w kraju jak i za granicą?

DS:- Byłam już wtedy profesorem zwyczajnym. To znowu była kwestia namawiania mnie, zachęcania do obrania tego kierunku życiowej podróży. Najpierw namawiał mnie Edmund Jan Osmańczyk, potem Janusz Całka, Roman Kirstein, w końcu ks. abp Alfons Nossol. Byłam sceptyczna, bo kochałam moją pracę naukową, ale byłam też – jak Państwo wiecie – posłuszna mądrym ludziom oraz bardzo zaangażowana społecznie. Dlatego się zdecydowałam i tak wyszło, że byłam Senatorem aż pięć kadencji (od I do V). Moje hasło brzmiało „Opolszczyzna naszym wspólnym domem”.

Ponieważ znałam niemiecki, angielski, czeski,



słowacki i rosyjski, często byłam odpowiedzialna za zagraniczne delegacje, często też wyjeżdżałam za granicę, nawiązywałam kontakty i ciągle chłonięłam nową wiedzę. Od 90 roku byłam już w OBWE, gdzie byłam wiceprezydentem komisji mniejszości, praw człowieka i ludzkiego wymiaru. Temat mniejszości narodowych i etnicznych był mi zawsze niezmiernie bliski. Pracowałam nad międzynarodową konwencją praw mniejszości w naszym parlamencie, nad ustawą o mniejszości. Wiedziałam, że wszędzie gdzie istnieje mniejszość – w Europie i na świecie są problemy. Kwestia jest tylko taka - jak te problemy rozwiązywać, żeby nie doprowadzać do konfliktów - tylko spokojnie współpracować. Im więcej daje się mniejszości praw, tym więcej można od niej wymagać odpowiedzialności. I to się u nas sprawdziło. Byliśmy chyba jedynym województwem, w którym mimo współistnienia obok siebie mniejszości była taka współpraca, że uznano nas za „wielokulturowość w jedności harmonijnej”. Dlatego m.in. nasze województwo wygrało walkę o swoją odrębność i autonomię. M.in. dzięki współpracy stworzyliśmy łańcuch nadziei i trzymając się za ręce oplotliśmy granice naszego województwa, aby w Warszawie pokazać, że to nie tylko elity śnią o odrębności, ale cała społeczność polska tego wymaga – od prawicy do lewicy przez centrum, od większości do mniejszości, od katolików do ewangelików ... Wszyscy!

NŁ :- Co Pani uznaje za swój największy zawodowy sukces?

DS:- Wypłynięcie na szerokie wody oceanu nauki - nie tylko w kraju, ale również w Europie, a nawet poza naszym kontynentem np. w Ameryce. Miałam ten zaszczyt, że na różnych uniwersytetach, w różnych językach, mogłam mówić o polskiej kulturze ludowej i o badaniach nad polską kulturą. Równocześnie wybrano mnie Wiceprezesa Światowego Związku Etnologów i Folklorystów. Skutkiem tych sukcesu było to, że jako jedna z nielicznych polskich uczonych - obok takich nazwisk jak m.in. Zbigniew Herbert, Wisława Szymborska, Mikołaj Górecki, Bronisław Geremek, Władysław Bartoszewski - otrzymałam międzyna-

ową Nagrodę im. Gottfrieda Herdera za wkład do europejskiej kultury. To jedna z ważniejszych nagród w moim życiu, choć wszystkie cenię i za wszystkie jestem wdzięczna.

NŁ :- Pani profesor, na kanapie, na której teraz siedzimy, siedzieli jedni z najważniejszych polityków wolnej Polski, z wieloma nawiązała Pani przyjacielskie relacje....

DS:- Tak, na tej kanapie, którą przywieźliśmy do Kępy siedział i Bronisław Geremek, i Tadeusz Mazowiecki, i Władysław Bartoszewski, no i Hanka Suchocka, która nawet spała na tej kanapie, bo była często naszym gościem, gdyż przyjaźnimy się więcej niż 30 lat.

To osoby, które miały lub mają tak bogatą osobowość i tyle wniosły w otoczenie, w którym się znajdowały, że trudno to określić i ocenić. Najpierw skromnie się do nich zbliżałam a potem nawet nie wiem kiedy i jak „przepiliśmy” bruderszaft i na różne okazje się spotykaliśmy. To był zaszczyt zapraszać ich do Opola, na nasz uniwersytet.

Z Hanką Suchocką spędziłyśmy naprawdę sporo czasu i anegdotyczne jest to, że często, na ważne spotkania przychodziłyśmy podobnie ubrane. Jak byśmy się zmaśniały. A to chyba była taka bliskość przejawiająca się w podobnym guście. Na Złote Gody otrzymaliśmy od Hanka – ambasadora Polski w Watykanie prezent – dwa pięknie oprawione lustra z dedykacją: „Przesyłam Wam, Wasze zawsze aktualne portrety”.

NŁ :- Trudno było pogodzić rolę kobiety-naukowca, kobiety-polityka z rolą żony wybitnego męża i mamy dwójki dzieci?

DS:- Z domu wyniosłam umiejętności organizacji

pracy. Moja mama umiała wszystko robić i umiała robić wszystko na raz, czego nigdy mój ojciec nie mógł pojąć. Tak często pytał: Jak Ty to robisz – dzieci ubrane, obiad ugotowany, wszystko posprzątane....Jak Ty to robisz?

Każdy w domu miał obowiązki, od małego dziecka. Mama codziennie wychodziła o godz. 6.00 na Mszę świętą. W tym czasie starsze rodzeństwo musiało wyszykować młodsze do szkoły. Po szkole starsi sprawdzali zadanie domowe młodszemu. Dopiero potem zabawa i drobne przyjemności.

Wzorem rodzinnego domu starałam się wciągać swoje dzieci w codzienne obowiązki. Piotr jak miał 10 lat, to robił kluski na obiad. A jego młodsza o rok siostra Basia pilnowała, żeby sumiennie wykonywał swoje obowiązki. I już jako 9-letnia dziewczynka wiedziała, że nie ma podziału na tzw. damskie i męskie prace. Mówiła – „Mamusi, Piotr tak samo je jak ja, więc tak samo jak ja musi pracować”. Dzielili się - w jedną niedzielę jedno robiło kluski, a w kolejną drugie.

Już na początku małżeństwa ustaliliśmy, że mąż przejmuje w domu wszystkie obowiązki związane z obsługą urządzeń technicznych, np. pralka, odkurzacz. Podział pracy był kluczem do pogodzenia obowiązków zawodowych i rodzinnych. To była ogromna logistyka – pamiętajmy, że wtedy nie było telefonów komórkowych.

Mimo to, jeżeli mi jakakolwiek kobieta – żona, czy babcia powie, że godząc pracę zawodową i rodzinę nie miała wyrzutów sumienia, to nie uwierzę. Zazwyczaj – jest



się za mało w pracy i za mało z rodziną. Chodziłam wiecz- nie z wyrzutami sumienia, ba - one do dziś czasem ze mnie wylażą; przepraszałam rodzinę, kiedy była taka potrzeba. Wszystkie ważniejsze decyzje konsultowałam z moimi najbliższymi. Kiedy była taka konieczność, to potrafiłam oczywiście z czegoś zrezygnować. Mogłam być ministrem edukacji i ambasadorem w Niemczech – odmówiłam, bo propozycje te przypadły na trudny czas opieki nad moją schorowaną mamą.

Co było naszą świętością i o co zawsze dbaliśmy, to wspólna kolacja i rodzinne wyjazdy naszą syrenką. Podczas kolacji każdy mówił o swoich radościach i kłopotach, o swoich problemach i troskach. Syrenką systematycznie jeździliśmy do Niki-szowca. Wtedy to dowiady-wałam się - kto Piotrkę pobił i z kim przyjaźni się Basia. Dbaliśmy o to by rodzina się cementowała.

NŁ :- Jednym z trudniejszych doświadczeń Pani życia była zapewne powódź w 97.

DS:- Myśmy z mężem absolutnie wszystko stracili, cały do-

robek życia. Jednak nigdy bym nie pomyślała, że za książkami można tak samo płakać, jak za stratą ukochanego człowieka. A ja tak płakałam za pięcioma tysiącami książek.

Ale, co trzeba zaznaczyć i co jest najważniejsze to właśnie w tym czasie tak naprawdę poznałam ludzką dobroć. Dobroć, która w każdym człowieku „siedzi”. To było coś niezwykle wzruszającego, co dane mi było doświadczyć prywatnie, ale również jako Senatorowi.

Pracując w OBWE doskonale znałam ambasadry w Warszawie. Obdzwoiłam je i natychmiast ruszyła lawina dobroci w postaci transportu szczepionek przeciwko tężcowi, gumowców, wody, artykułów spożywczych, chemii gospodarczej, pościeli, koców.... Otrzymaliśmy jako Opolszczyzna gigantyczną pomoc z Polski i z zagranicy. Ogromna jest dobroć ludzka. Człowiek jest z natury dobry.

Tak się zastanawiam, dlaczego dobroć w człowieku przejawia się tylko w obliczu tragedii? Dlaczego jej teraz jest tak niewiele? Skąd tyle nienawiści, tyle chęci zemsty, zła? To są momenty refleksji.

NŁ :- Podczas ostatniego spotkania powiedziała Pani, że nadeszła jesień życia. Piękny i cenny był spokój i zrozumienie z jakim Pani wypowiadała te słowa.

DS:- Kończy się jesień naszego życia. Absolutnie jestem pogodzona z przemijaniem. Świadomie przyjęliśmy sakrament namaszczenia chorych. Do umierania trzeba się przygotowywać całe życie.

Człowiek rodzi się nieświadomie, ale umiera na ogół świadomie, dlatego ze śmiercią trzeba próbować się za-

przyjaźnić. Każdy dzień jest dla nas darem.

NŁ :- Kiedy patrzę na Panią i Pana Jerzego to widzę kochających się ludzi, którzy nieustannie darzą się ogromnym szacunkiem.

DS:- Powiem szczerze: szczęśliwym trzeba chcieć być. Trzeba chcieć być! Już kiedy się zaręczaliśmy w 1951 r., tuż po maturze, to ślubowaliśmy sobie, że się nigdy nie rozejdziemy. Do głowy nam to nie przyszło, w ogóle tego nie braliśmy pod uwagę przez wszystkie lata wspólnego bycia ze sobą. Nigdy – nawet w największej złości nie myśleliśmy o rozwodzie. Sama złość jest naturalna, nawet chyba Pan Bóg się czasem złości jak widzi ludzką głupotę.

W związku z takim postrzeganiem małżeństwa wiedzieliśmy, że nie ma sensu długo rozpamiętywać, milczeć. Nie wiem co to są ciche dni.

Ślubowaliśmy sobie również, że nigdy nie zaśniemy skłóce-ni, że nigdy nie zaśniemy póki nie podamy sobie ręki przed snem. Oj czasami na tę zgodę czekaliśmy i do drugiej w nocy – aż nasze dłonie się splotły.

NŁ :- Czego naszym Mieszkańcom życzy Pani na święta Bożego Narodzenia.

DS:- Właśnie zgody i spokoju w rodzinie. Aby wszyscy, którzy się łamią opłatkiem pamiętali, że ongiś wierzo-no, iż jest to substytut hostii i ma moc godzenia nawet najbardziej zwaśnionych. Dajmy szansę! Dajmy sobie szansę. Wybaczmy krzywdy. Bądźmy dla siebie po prostu dobrzy. Dużo zdrowia dla każdego. A z przyziemnych rzeczy, żeby podatki malały i kredyty można było spokojnie spłacać i godnie żyć.





W SKRÓCIE: DZIEJE SIĘ W GMINIE

O TYM RÓWNIEŻ WARTO WSPOMNIEĆ!

DZIOUCHY Z KLASĄ NA PODIUM

Dziouchy z klasą z Masowa zajęły 3 miejsce w kategorii TORTY w Turnieju Słodkości „Przepisane Tradycje”, organizowanym przez Samorząd Województwa Opolskiego. Nasze Panie zaprezentowały przepyszny tort orzechowy, autorstwa Darii Janickiej! W konkursie wzięło udział 46 Kół Gospodyń Wiejskich z Województwa Opolskiego. Gratulujemy sukcesu!

WARSZTATY ZDOBIENIA BOMBK W KOLANOWICACH

Uczestnicy, wraz z utalentowaną twórczynią ludową Sabina Karwat, zanurzyli się w świecie tradycji i kreatywności. Sabina podzieliła się tajnikami malowania

bombek, wprowadzając warsztatowiczów w subtelność sztuki zdobienia, której korzenie sięgają głęboko tradycji regionalnej. To była nie tylko lekcja rękodzieła, ale także podróż w czasie do serca opolskiej kultury ludowej. Wydarzenie dofinansowano z Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych oraz Przeciwdziałania Narkomanii w Gminie Łubniani.

GMINNY TURNIEJ OJCIEC & SYN

26 listopada, 160 dzieciaków ze swoimi rodzicami wzięło udział w turnieju piłkarskim, organizowanym we współpracy z Soccer College Śląsk Łubniani. W wydarzeniu uczestniczyli również



zawodnicy z ULKS Młode Orły Luboszyce i STEGU Start Jełowa. Piękne chwile, niezapomniane emocje, integracja, a przede wszystkim niesamowity rodzinny czas. To wspaniałe gdy pasja łączy! „Cieszę się, że zgromadziliśmy dzieci z Gminy Łubniani oraz klubów sportowych, zafascynowanych piłką nożną. Jeszcze bardziej cieszy mnie fakt, że towarzyszą

Wam dziś ojcowie i wiernie kibicujące mamy” - mówił Paweł Wąsiak Wójt Gminy Łubniani. Dziękujemy za obecność wszystkim uczestnikom turnieju. Zadanie zostało dofinansowane z Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych oraz Przeciwdziałania Narkomanii w Gminie Łubniani.

SUKCESY UCZNIÓW Z PSP W LUBOSZCACH W XXXV OGÓLNOPOLSKICH BIEGACH CROSSOWYCH W KORFANTOWIE

Cieszymy się z sukcesów naszych sportowców. Startujący podzieleni byli ze względu na kategorie wiekowe, osobno biegły dziewczynki i chłopcy. Wśród uczniów

klas trzecich I miejsce wywalczył Tymon Morawiec, II miejsce Tomasz Kasprzyk - obaj z tej samej klasy, gdy dobiegli na metę to radość nasza była ogromna. Amelia Sieńczewska z klasy III ukończyła bieg na III miejscu. Nasz najmłodszy uczeń z klasy pierwszej Piotruś Lysy zdobył miejsce II. W kategorii klas starszych Kamil Plotnik pobiegł w pięknym stylu nie dając się wyprzedzić przed metą i zdobył I miejsce. Uczniowie klas piątych: Szymon Dec na mecie był piąty, a Tomasz Labisz szósty. Wszyscy nagrodzeni otrzymali medale, dyplomy, wartościowe nagrody rzeczowe - ku uciesze wszystkich.

źródło: PSP w Luboszytach

KATARZYNA KRZYŚCIN OTRZYMAŁA NAGRODĘ DLA NAJLEPSZEGO KOORDYNATORA WOLONTARIATU

Podczas tegorocznej Gali Wolontariatu w Opolu rozdano nagrody im Danuty Sokołowskiej „Wolontariusz Roku 2023”. Nagrodę dla najlepszego koordynatora wolontariatu otrzymała nasza Mieszkanica Katarzyna Krzyścin, która zaangażowana jest w działalność fundacji Zupa w Opolu. Jesteśmy dumni z naszych Mieszkańców i Ich ogromnych serc. Dziękujemy za bezinteresowną pomoc potrzebującym i szerzenie tak pięknej społecznej postawy. GRATULUJEMY! Życzymy dalszych sukcesów i dziękujemy za Waszą ciężką i drogotną pracę.

PAWEŁ WĄSIAK
WÓJT GMINY ŁUBNIANY
ZAPRASZA NA

Bal

CHARYTATYWNY

3 LUTEGO 2024 R.

DOCHÓD Z BALU ZOSTANIE PRZEKAZANY
NA REHABILITACJĘ I LECZENIE
12-LETNIEJ MARTY Z LUBOSZYC.

KARCZMA „ZAGŁOBA”
OPOLE, STRZELECKA 80C



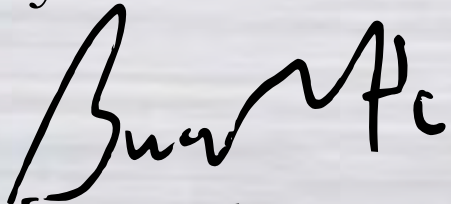
Naturalnie
Łubniani



Z okazji
Świąt Bożego Narodzenia
życzymy Państwu
błogosławieństwa Bożego,
wszelkiego dobra,
czasu spędzonego
z najbliższymi oraz zdrowia.

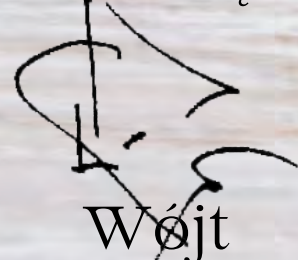
W nadchodzącym 2024 roku
niech nie brakuje
chwil radości,
wzajemnego szacunku
i marzeń do spełnienia.

Ryszard Buchta



Przewodniczący
Rady Gminy Lubniany

Paweł Wąsiak



Wójt
Gminy Lubniany

